

Status w stosunkach międzynarodowych

Stanisław Bieleń

Uniwersytet Warszawski

Status jest kategorią socjologiczną i prawną. Może łączyć się z rolą społeczną, autorytetem, prestiżem lub reputacją. Może oznaczać pozycję w strukturze społecznej, w sensie obiektywnego dostępu do pewnych zasobów, atrybutów czy cech, albo w sensie subiektywnego postrzegania i oceny danego miejsca w hierarchii społecznej. Inaczej mówiąc, status oznacza obiektywną organizację uprawnień i przywilejów jakiegoś podmiotu, nieraz gwarantowanych przez prawo lub wolę innych podmiotów, albo subiektywną świadomość uznania, prestiżu czy bycia poważanym. W stosunkach międzynarodowych status jest wyznacznikiem rangi państw w hierarchii sił. Jest funkcją kolektywnego uznania pozycji państwa. W dużej mierze ma charakter wyobraźniowy, zależy bowiem od postrzegania czy też przypisywania go danemu państwu przez innych uczestników. W przypadku Polski status międzynarodowy jest funkcją jej potencjału, ale i zaangażowania w procesy międzynarodowe. Problemem jest uzależnienie od starych geopolitycznych koncepcji i uwarunkowań zewnętrznych, zwłaszcza tzw. pułapki silniejszego sojusznika.

Słowa kluczowe: status, ujęcia socjologiczne, prawne, hierarchia międzynarodowa, pozycja międzynarodowa Polski.

Status w ujęciu socjologicznym

Status jest kategorią socjologiczną odnoszącą się do pozycji jednostki w strukturze społecznej. Często łączy się z pojęciem roli społecznej¹. Wiąże się z określoną formą stratyfikacji, w ramach której następuje klasyfikacja i organizacja grup społecznych na podstawie kryteriów prawnych, politycznych i kulturowych. Status można traktować w znaczeniu obiektywnym i subiektywnym. Z jednej strony oznacza dostęp do pewnych zasobów, atrybutów czy cech, a z drugiej odnosi się do postrzegania i oceny danej pozycji w hierarchii społecznej. Inaczej mówiąc, status oznacza obiektywną organizację uprawnień i przywilejów jakiegoś podmiotu, nieraz gwarantowanych przez

Stanisław Bieleń – profesor doktor habilitowany, Instytut Stosunków Międzynarodowych, Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych, Uniwersytet Warszawski.

¹ Ponieważ jednostki ludzkie, podobnie jak państwa, mogą pełnić wiele funkcji, zatem możliwe są różne statusy tej samej jednostki. W socjologii określa się to mianem zestawów statusów. R.K. Merton, *Zestawy ról, zestawy statusów społecznych i sekwencje statusów społecznych w czasie*, w: P. Szotomпка, M. Kucia (red.), *Socjologia. Lektury*, Wydawnictwo Zak, Kraków 2006, s. 142–153.

prawo lub wolę innych podmiotów, albo subiektywną świadomość uznania, prestiżu czy bycia poważanym². Status jest pewną etykietą społeczną, a nie wynikiem własnego wyboru. Jest to ważne spostrzeżenie odnoszące się także do uczestników stosunków międzynarodowych, których status jest rezultatem uznania przez innych.

Wydaje się, że najlepiej istotę statusu ujęli dwaj badacze amerykańscy – Theodore D. Kemper i Randall Collins, którzy stwierdzili, że jest to „możliwość dawania i otrzymywania niewymuszonego poszanowania, okazywania uległości i otrzymywania jej oznak, obdarzania uznaniem i prestiżem oraz przyjmowania wyrazów uznania i oznak prestiżu”³. W swojej teorii powiązali zmiany statusu ze stanami emocjonalnymi jednostek w stosunkach społecznych⁴. Dokonując transformacji tej wiedzy na stosunki międzynarodowe, można zastanowić się, na ile zmiany w statusie państw generują emocje pozytywne, na przykład dumę, satysfakcję, wiarę w siebie, czy emocje negatywne, na przykład strach, gniew czy złość, a nawet agresję. Emocje te ujawniają się w zachowaniach przywódców politycznych, w enuncjacjach medialnych i nastrojach społecznych⁵.

W socjologii odróżnia się status formalny od osiągniętego bądź przypisanego⁶. Status formalny określony na drodze pewnych regulacji (statutu, umowy, decyzji) wyznacza całościowy zbiór wszelkich praw, obowiązków, przywilejów i powinności przypisanych do formalnie zdefiniowanej pozycji społecznej. Status osiągnięty wskazuje na cechy i wartości danego podmiotu, które środowisko społeczne wiąże z jego własnymi zasługami. Status przypisany polega natomiast na przyporządkowaniu danemu podmiotowi określonych cech i wartości, niezależnie od jego wysiłków czy osiągnięć⁷. To rozróżnienie może okazać się użyteczne w analizie statusu w stosunkach międzynarodowych. Są bowiem jednostki geopolityczne, których status jest ściśle uwarunkowany geografiami, gospodarką czy ugruntowany historią, ale są i takie, które uzyskują swoją pozycję i prestiż dzięki rezultatom uzyskiwanym w drodze bieżącej rywalizacji, współzawodnictwa i współpracy. Niekiedy jest to także wynik

² Por. B.S. Turner, *Status*, University of Minnesota Press, Minneapolis, MN 1988. Max Weber w dziele *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej* (tłum. D. Lachowska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002) zdefiniował pozycję zależną od statusu jako „rzeczywiste dążenie do uzyskania poważania społecznego” (ibidem, s. 531).

³ Cyt. za: J.H. Turner, *Struktura teorii socjologicznej. Wydanie nowe*, tłum. G. Woroniecka et al., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005, s. 508.

⁴ T.D. Kemper, *How many emotions are there? Wedding the social and the autonomic components*, „American Journal of Sociology” 1987, nr 2, s. 263–289.

⁵ „Podobnie jak to się dzieje ze stosunkami władzy, również nabywanie statusu powoduje odczuwanie przez ludzi satysfakcji. Dodatkowo osoby zaczynają lubić tych, którzy status im przyznają, i jeśli relacja utrzymuje się w czasie, formują ściślejsze związki z osobami udzielającymi im wsparcia. Gdy jednostki tracą status w stosunkach społecznych, doświadczają poczucia wstydu i zakłopotania, szczególnie jeśli wierzą, że utrata statusu jest wynikiem ich własnych działań, czyli że same są sobie winne”. J.H. Turner, op. cit., s. 509–510.

⁶ G. Marshall (red.), M. Tabin (red. wydania polskiego), *Słownik socjologii i nauk społecznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005, s. 356–357.

⁷ K. Olechnicki, P. Załęcki, *Słownik socjologiczny*, Wydawnictwo Graffiti BC, Toruń 1997, s. 203.

determinacji przywódców politycznych (na przykład Jawaharlala Nehru w przypadku Indii czy Charlesa de Gaulle'a w przypadku Francji V Republiki), albo nadania z woli innych (na przykład status stałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ w przypadku Chin i Francji w dużej mierze zależał od woli Wielkiej Trójki). We wszystkich przypadkach ostatecznie liczy się pewna zbieżność ocen, rodzaj konsensusu, a więc zbiorowej akceptacji i uznania⁸.

Socjologia dostarcza wiedzy na temat uwarunkowań sytuacyjnych statusu aktorów społecznych. W drugiej połowie XX w. szczególną wagę zaczęto przykładać, pod wpływem konstruktywizmu, do rozmaitych układów odniesienia, nabierających znaczenia jedynie poprzez percepcję aktorów. To, co dany uczestnik życia społecznego postrzega, w co wierzy lub czego oczekuje, że jest prawdziwe w odniesieniu do sytuacji, może okazać się ważniejsze od obiektywnych cech rzeczywistości. Zauważono więc, że rozmaite subiektywne wyznaczniki statusu: psychologiczne, intelektualne, moralne, świadomościowe, motywacyjne, ideologiczne, kulturowe, religijne, decydują o możliwościach oddziaływania, wpływania na innych czy wprost dyktowania zachowań⁹.

Status społeczny danego podmiotu stanowi swoiste odbicie „w lustrze” wspólnoty, w której funkcjonuje. Dzięki takiemu odbiciu podmiot tworzy „obraz samego siebie”, ułatwia zrozumienie własnej kondycji¹⁰. To zjawisko na zasadzie analogii można odnieść do państw w systemie międzynarodowym. Przy czym identyfikacja siebie na tle wspólnoty jest ciągłym, niekończącym się procesem. Zadaniem każdego pokolenia jest bowiem ponowne odczytywanie siebie, interpretacja na tle innych oraz redefinicja zastanych form i treści, czyli pozycji, statusu, prestiżu i autorytetu. Wartości te szczególnie liczą się w warstwie symbolicznej, ale także mają konkretną wartość praktyczną. Przekładają się bowiem na rangę danego podmiotu i jego tożsamość w hierarchii społecznej¹¹.

Status w ujęciu prawnym

Na status można spojrzeć z punktu widzenia prawa, a w stosunkach międzynarodowych – prawa międzynarodowego. W ujęciu prawnym status odnosi się zwykle do stanu prawnego osoby, instytucji lub organizacji. Inaczej mówiąc, oznacza sytuację prawną określoną całokształtem przysługujących danemu podmiotowi uprawnień i obowiązków¹². W odniesieniu do stosunków międzynarodowych mogą to być państwa,

⁸ G. Marshall (red.), op. cit., s. 221.

⁹ P.A. Karber, „Constructivism” as a Method in International Law, „Proceedings of the Annual Meeting” (American Society of International Law) 2000, nr 5–8, s. 189–192.

¹⁰ J. Sowa, *Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zmagania z nowoczesną formą*, Universitas, Kraków 2011, s. 379.

¹¹ Z. Bokszański, *Tożsamości zbiorowe*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.

¹² A. Cassese, *International Law*, Oxford University Press, Oxford 2005, s. 69 i nast.

terytoria¹³ (obszary lądowe, morskie, wyspy, kanały, rzeki, cieśniny, przejścia graniczne, strefy) i organizacje międzynarodowe (rządowe i pozarządowe)¹⁴, ale także osoby fizyczne (na przykład cudzoziemcy, uchodźcy, apatrydzi, jeńcy, zbrodniarze, kobiety, dzieci i in.). Najwięcej uwagi w literaturze poświęcono statusowi państwa¹⁵. Wiąże się on nierozłącznie z podmiotowością prawnomiędzynarodową, a posiadanie przez państwo zdolności prawnej i zdolności do czynności prawnych jest „aksjomatem niepodlegającym dyskusji”¹⁶. Precyzyjne ustalenie zakresu uprawnień i obowiązków jest dość trudne, gdyż w przypadku każdego z uczestników, od państw poczynając, jest on zróżnicowany i zależy m.in. od przedmiotu wykonywanej działalności. Ponadto państwa zajmują nieraz różne stanowiska co do treści poszczególnych norm i instytucji prawa międzynarodowego, ale w zasadzie nie ma takiego państwa, które odrzucałoby generalnie obowiązywanie prawa w stosunkach międzynarodowych¹⁷.

Zgodnie z tradycją prawnomiędzynarodową jednostki geopolityczne, które pretendują do bycia państwami, muszą spełniać określone wymogi (terytorium, ludność, efektywność wykonywanej władzy), ale nie mniej ważne są suwerenność i uznanie międzynarodowe¹⁸. Nie można jednak tych elementów traktować z dzisiejszej perspektywy jako jedynych wyznaczników legalnego czy też prawowitego charakteru państw¹⁹. Dewaluacji uległy również kryteria kulturowe, pozwalające niegdyś odróżniać państwa „cywilizowane” od „niecywilizowanych”²⁰.

W świetle prawa międzynarodowego państwa są zobowiązane prowadzić politykę pokojową, ale nie można tego kategorycznie stwierdzić, gdyż możliwe jest w świetle międzynarodowego prawa wojennego odróżnienie „państw agresorskich”, „państw wojujących” i „państw neutralnych”. Według Karty Narodów Zjednoczonych długo obowiązywał podział na „państwa przyjacielskie” („miłujące pokój”) i „państwa nieprzyjacielskie” z czasów II wojny światowej (art. 107)²¹.

¹³ M. Sobczyński, *Państwa i terytoria zależne. Ujęcie geograficzno-polityczne*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2006.

¹⁴ W ich ramach z kolei są różne kategorie statusu członkowskiego (członkostwo pełne, niepełne – stowarzyszenie, obserwator, gość specjalny). Takie zróżnicowanie statusu występuje na przykład w Radzie Europy.

¹⁵ Praktycznie we wszystkich podręcznikach prawa międzynarodowego publicznego jest to najważniejsza część rozważań.

¹⁶ L. Antonowicz, *Rzecz o państwach i prawie międzynarodowym*, Innovatio Press, Lublin 2012, s. 69.

¹⁷ A. Roberts, *Is International Law International?*, Oxford University Press, New York 2017.

¹⁸ C. Berezowski, *Prawo międzynarodowe publiczne*, cz. 1, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1966, s. 89.

¹⁹ A.D. Rotfeld, *Polska w niepewnym świecie*, PISM, Warszawa 2006, s. 28.

²⁰ Art. 38 Statutu Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, przywołujący ogólne zasady, uznawane przez narody (w sensie państw) cywilizowane, jest pozostałością czasów, kiedy podział taki był uznawany w prawie międzynarodowym.

²¹ Za „państwo nieprzyjacielskie” uznawano każde państwo będące w czasie II wojny światowej nieprzyjacielem któregośkolwiek sygnatariusza Karty NZ. Były to: Bułgaria, Finlandia, Japonia, Niemcy, Rumunia, Węgry i Włochy.

Najbardziej znane i znaczące jest odróżnienie państw ze względu na status w Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Tak zwana wielka piątka, czyli Stany Zjednoczone Ameryki, Rosja, Chiny, Wielka Brytania i Francja, dysponuje prawem weta w stosunku do uchwał Rady w sprawach merytorycznych, co jest pochodną ich statusu stałych członków tego organu decyzyjnego. Ten status jest wyraźnie konsekwencją formalnego nadania, a nie samodzielnych zasług i osiągnięć. Gdy stanowiono ONZ, jedynie USA i ZSRR posiadały atuty potęgi, które upoważniały je do zajęcia takich pozycji. Obecnie poza Radą Bezpieczeństwa znajdują się równie wielkie, a nawet większe potęgi od Wielkiej Brytanii czy Francji. Argumentem wzmacniającym status prawny stałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ jest ich potencjał jądrowy. Nie jest też przypadkiem, że wszystkie mocarstwa zrzeszone w „stałej piątce” RB ONZ mają dziedzictwo imperialne. Niektóre z nich ciągle zresztą praktykują politykę uzależniania czy podporządkowywania sobie innych państw, co ma związek z imperializmem²².

Status w sensie prawnym spełnia dwie ważne funkcje: konstytutywną i regulacyjną. W pierwszym przypadku nadaje określonemu podmiotowi prawowitość, legitymizując jego prawo do stanowienia o sobie i o innych w określonych sferach rzeczywistości. Druga funkcja pozwala na określanie zakresu przedmiotowego działania, czynienia, tego co dozwolone i możliwe w danych okolicznościach. O ile reguł przedmiotowych jest bardzo dużo, co wynika przede wszystkim z prawa zwyczajowego i stanowionego na drodze umów, o tyle norm konstytutywnych jest niewiele, gdyż poliarchia międzynarodowa nie uznaje niczyjego władztwa jako nadrzędnego w „społeczności międzynarodowej”. Stąd tak ważne jest intersubiektywne uznanie i przekonanie, konsensus wszystkich uczestników, który jest źródłem legitymizacji uczestnictwa i rangi. Osiągnięcie statusu suwerennego państwa, a zwłaszcza statusu wielkiego mocarstwa, oznacza nabycie prawa do współzarządzania systemem międzynarodowym jako całością, z wykorzystaniem dyplomacji i prawa międzynarodowego, a czasem także interwencji zbrojnej²³.

Status jako wyznacznik hierarchii międzynarodowej

We wszystkich systemach międzynarodowych, jakie znamy od najdawniejszych czasów²⁴, istniała hierarchia uczestników ze względu na ich status. Nawet gdy często pojmowano go bardzo intuicyjnie, stał się kryterium rozstrzygającym o „porządku dziobania” w poliarchicznym środowisku międzynarodowym²⁵. Zgodnie z paradygmatem

²² A. Gałganek, *Historia stosunków międzynarodowych. Nierówny i połączony rozwój*, t. 2: *Rzeczy i praktyki*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2013, s. 996.

²³ A.L. Clunan, *Why status matters in World politics*, w: T.V. Paul, D.W. Larson, W.C. Wohlforth (red.), *Status in World Politics*, Cambridge University Press, New York 2014, s. 282.

²⁴ B. Buzan, R. Little, *Systemy międzynarodowe w historii świata*, tłum. E. Brzozowska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011.

²⁵ R. Skarżyński, *Anarchia i policentryzm. Elementy teorii stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Białymstoku, Białystok 2006.

realistycznym status państwa w stosunkach międzynarodowych jest nieuchronnie związany z jego rangą, tj. uplasowaniem się w międzynarodowej hierarchii sił. To właśnie hierarchia, a nie równość państw jest cechą struktury systemu międzynarodowego²⁶. Państwa są równe jedynie pod względem formalnym (prawnym), a zasada równości suwerennej jest tego odzwierciedleniem²⁷.

Status państw w stosunkach międzynarodowych traktowano od wieków jako funkcję ich obiektywnych atrybutów – siły, zasobów czy wielkości armii, co było zgodne z duchem realizmu politycznego. Współcześnie zwraca się bardziej uwagę na aspekt subiektywny – uznania, akceptacji czy dopuszczenia do grona uczestników spełniających określone kryteria bądź przestrzegających ustanowionych reguł przynależności²⁸, co koreluje z założeniami konstruktywizmu. W parze ze statusem czy autorytetem idą inne wartości, jak prestiż²⁹ czy reputacja³⁰.

Status jest funkcją kolektywnego uznania rangi państwa i jego pozycji zajmowanej w strukturze systemu międzynarodowego³¹. Uznanie nie jest jednak aktem jednorazowym, lecz dynamicznym procesem społecznym, który zachodzi poprzez relacje między uczestnikami gry międzynarodowej. To uznanie jest oczywiście konsekwencją posiadania rozmaitych atrybutów – bogactwa, zdolności obronnych, organizacji systemu politycznego i jakości przywództwa, dyplomatycznej skuteczności, ale także atrakcyjności kulturowej i potencjału demograficznego. Status manifestuje się przede wszystkim poprzez przynależność do określonego klubu uczestników, a także zajmowaną w nim pozycję. Najwięcej uwagi przyciągają te państwa, które odgrywają rolę przywódcze, są liderami ugrupowań i autorami strategii grupowych. Nazywamy je zwykle mocarstwami³². Tylko im przysługuje atrybut władztwa rozumianego jako forma „działania sprawczego, którego skuteczność jest uzależniona od pozycji zajmowanej przez podmiot władczy oraz od dysponowania przezeń odpowiednim zasobem siły,

²⁶ D.A. Lake, *Escape from the state of nature. Authority and hierarchy in World politics*, „International Security” 2007, nr 1, s. 47–79.

²⁷ J. Symonides, *Organizacja Narodów Zjednoczonych: geneza, podstawa, cele i zasady funkcjonowania, struktura, organy główne i pomocnicze, system Narodów Zjednoczonych*, w: J. Symonides (red.), *Organizacja Narodów Zjednoczonych. Bilans i perspektywy*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006, s. 28.

²⁸ M.G. Duque, *Recognizing international status: A relational approach*, „International Studies Quarterly” 2018, vol. 62, nr 3, s. 577–592.

²⁹ L. Gilady, *The Price of Prestige. Conspicuous Consumption in International Relations*, University of Chicago Press, Chicago 2017.

³⁰ J. Mercer, *Reputation and International Politics*, Cornell University Press, Ithaca, NY 2010.

³¹ „Syntetycznym wskaźnikiem rangi państw jest ich siła (potęga). Rozumie się przez nią faktyczną i potencjalną zdolność uczestników stosunków międzynarodowych do wykorzystywania wszelkich środków (aktywów i pasywów) w celu zaspokojenia potrzeb i interesów w środowisku międzynarodowym. Zdolność ta nie jest naturalnym atrybutem wszystkich państw, lecz stanowi każdorazowo wypadkową ich konkretnych zasobów materialnych, społecznych i kulturowych”. S. Bieleń, *Polityka w stosunkach międzynarodowych*, Oficyna Wydawnicza Aspra-JR, Warszawa 2010, s. 36.

³² J. Wiśniewski, K. Żodź-Kuźnia, *Mocarstwa współczesnego świata – problem przywództwa światowego*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2008; M. Tarnawski et al., *Rola mocarstw w stosunkach międzynarodowych*, Texter, Warszawa 2016.

zdolnej do wyegzekwowania subordynacji, przy powiązaniu z akceptacją kompetencji władczych przez podmioty podporządkowane”³³. W dążeniu do potwierdzenia swojego ważnego, przywódczego, niekiedy hegemonalnego bądź dominującego statusu mocarstwa sięgają – zależnie od determinacji i skali sprzeciwu – po strategię kooperacyjną i koncyliacyjną, akomodacyjną i kooptacyjną, przymusową i rywalizacyjną, kontrolną i dominacyjną³⁴.

Miejsce w hierarchii międzynarodowej nie wynika wyłącznie z różnych atrybutów posiadanej siły, ale także z umiejętności ich wykorzystania. Liczą się narodowe tradycje i aspiracje, osobowość i ambicje polityków oraz sprawność i efektywność dyplomacji. Autorzy anglosascy spopularyzowali w ostatnich dekadach pojęcie „miękkiej siły” (*soft power*), wskazując, że we współczesnym świecie oprócz siły „twardej” (nakazowej), połączonej zwykle z zasobami materialnymi, jak gospodarka i wojsko, liczy się także umiejętność oddziaływania na świadomość ludzką, kształtowania stylu życia i wzorów zachowań, zdolność pozyskiwania sojuszników i stronników swoich idei, dzięki atrakcyjności kulturowej i politycznej, a także zręczności rządzących³⁵. Nie bez znaczenia są motywacje mające związek z determinacją, gotowością i intensywnością wysiłków decydentów państwowych na rzecz zdobycia jak największego prestiżu w stosunkach międzynarodowych. Istotą oddziaływań na innych jest opanowanie sfery symbolicznej, dzięki czemu można narzucać pożądaną, zgodną ze swoimi partykularnymi interesami, wizję świata³⁶.

Stara to prawda, że żadne pieniądze nie zastąpią tego, co jest pochodną statusu – godności i prestiżu³⁷. Warto też zauważyć, że wysiłki na rzecz zdobycia i utrzymania statusu mogą być nieraz bardzo kosztowne i ryzykowne³⁸. Liczy się przede wszystkim satysfakcja moralna i wartość symboliczna, a nie nakłady. Można się o tym dowiedzieć z wielu opisów zachowań przywódców politycznych, którzy do spraw prestiżowych przywiązywali ogromną wagę³⁹. Obecnie dążenie do zdobycia statusu największych potęg cechuje politykę zagraniczną Chin i Rosji, jak mało których państw w pozimnowojennym systemie międzynarodowym⁴⁰. Wiedzą one doskonale, że im wyższy status, tym większe można osiągać korzyści w sferze wpływu i skuteczności oddziaływań.

³³ C. Maj, *Socjologia stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2013, s. 191.

³⁴ T.S. Szayna et al. (red.), *The Emergence of Peer Competitors. A Framework for Analysis*, Rand Corporation, Santa Monica 2001, s. 45–72.

³⁵ J.S. Nye, Jr., *Soft Power. Jak osiągnąć sukces w polityce światowej*, tłum. J. Zaborowski, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2007.

³⁶ S. Bieleń, *Polityka w stosunkach...*, s. 42–43.

³⁷ J. Renshon, *Fighting for Status. Hierarchy and Conflict in World Politics*, Princeton University Press, Princeton NJ 2017, s. 2.

³⁸ R. Jervis, *The Logic of Images in International Relations*, Columbia University Press, New York 1989, s. 8.

³⁹ Zob. H. Morgenthau (przejrzał i uzupełnił K.W. Thompson), *Polityka między narodami. Walka o potęgę i pokój*, tłum. R. Włoch, Difin, Warszawa 2010.

⁴⁰ D.W. Larson, A. Shevchenko, *Quest for Status. Chinese and Russian Foreign Policy*, Yale University Press, New Haven, Conn. 2019.

Status państwa jest wartością trudną do uchwycenia i w rzeczywistości subiektywną, ulotną, zależną bardziej od odczucia i osądu innych niż od rzeczywiście posiadanej wartości⁴¹. Status ma w dużej mierze charakter wyobrazeniowy, zatem zależy od postrzegania czy też przypisywania go danemu państwu przez innych uczestników. Odbiór i interpretacja zachowań oraz wypowiedzi rządzących danym państwem są decydującym i najbardziej wymownym wyznacznikiem jego notowań w świecie⁴². W stosunkach międzynarodowych reputacja nie jest prostą pochodną mierzalnych atrybutów siły, lecz opinii i wyobrażeń, które tworzą określone „konstrukty społeczne” w świadomości ich uczestników. Status ma zatem charakter normatywny, a nie materialny. Nie wystarczy mieć dobre samopoczucie i dobre zdanie o samym sobie. Ważniejsze jest to, jakie zdanie mają o nas inni. Statusu w hierarchii międzynarodowej nie osiąga się więc w sposób jednostronny. Zawsze jest on wynikiem uznania i swoistego nadania przez innych. Symbolicznym wyrazem respektu dla danego państwa jest zapraszanie go i włączanie do rozmaitych gremiów decyzyjnych i konsultacyjnych, wsłuchiwanie głosu jego przedstawicieli i liczenie się z nim, ale także przyznawanie organizacji rozmaitych imprez dyplomatycznych, kulturalnych czy sportowych. Zwykle liczba kontaktów na najwyższym szczeblu politycznym i aktywność na określonych wektorach geopolitycznych pokazuje, jak bardzo dane państwo liczy się w obrocie międzynarodowym⁴³. Formą nobilitacji jest nadawanie szczególnej rangi kontaktom dyplomatycznym z aktorami o statusie mocarstwowym.

W tym przypadku wyjątkowa rola przypada Stanom Zjednoczonym, które ze spotkań w Białym Domu uczyniły probierz jakości więzi z innymi państwami oraz wskaźnik własnych do nich nastawień⁴⁴. Dla zabiegających o audiencję u amerykańskiego prezydenta jest to z kolei dowód ich afirmacji i wtajemniczenia w krąg spraw specjalnej wagi. Ma to przede wszystkim znaczenie symboliczne, bo przecież w kategoriach realnych słabsze państwo nadal pozostaje petentem i klientem silniejszego. Nie ma dostępu ani do nowoczesnych technologii, ani posłuchu dla swoich inicjatyw dyplomatycznych.

Jedynie w przypadku szczególnie zdeterminowanych państw, stawiających wszystko na jedną szalę, udaje im się zbudować wyjątkowy status dzięki zdobyciu dostępu do broni jądrowej. Jest ona ekstremalnym wskaźnikiem statusu, trudnym do osiągnięcia, ale respektowanym następnie przez wszystkich, nawet najsilniejszych. Przykładem

⁴¹ D.W. Larson, T.V. Paul, W.C. Wohlforth, *Status and World Order*, w: T.V. Paul, D.W. Larson, W.C. Wohlforth (red.), op. cit., s. 3–29.

⁴² W nawiązaniu do wcześniejszych socjologicznych spostrzeżeń, przywódcy polityczni nieraz sięgają do emocji zamiast racjonalnych zachowań, przejawiając pychę, arogancję czy agresję dla podbudowy swojego wizerunku, albo odreagowując upokorzenia, doznane bądź rzekome krzywdy. Przykładów dostarcza historia polityczna od czasów starożytnych do współczesnych.

⁴³ D.H. Dunn (red.), *Diplomacy at the Highest Level. The Evolution of International Summitry*, Macmillan, Basingstoke 1996.

⁴⁴ D. D'Souza, *Wybaczyć Ameryce, czyli co Stany Zjednoczone dały światu?*, tłum. K. Zuber, J. Zuber, Wydawnictwo Fijor, Warszawa 2015.

przyciągającym uwagę całego świata jest próba uregulowania stosunków na Półwyspie Koreańskim przy udziale Stanów Zjednoczonych i Chin. Widać wyraźnie, jak dzięki dostępowi do broni jądrowej Korea Północna i jej dyktator zostali nobilitowani w hierarchii międzynarodowej do grona partnerów największych potęg⁴⁵.

Status państw często idzie w parze z ich siłą przewodzenia, można by rzec z władztwem i autorytetem, które polegają na zdolności komenderowania innymi państwami, najczęściej z możliwością egzekwowania ich posłuchu. Państwa słabsze pod względem siły, nawet jeśli posiadają uznany status międzynarodowy, na przykład mediatorów czy rozjemców, nie są same w stanie nikomu narzucić swoich racji ani zmuszać nikogo do posłuszeństwa. Mogą natomiast powoływać się na swój honor czy dbałość o zachowanie twarzy, co w różnych kulturach jest szczególnie cenione, niezależnie od miejsca zajmowanego w hierarchii międzynarodowej. Tyle że status jest wartością podlegającą internacjonalizacji, podczas gdy honor czy zachowanie twarzy pozostają kwestią indywidualną, jednostronną. Honor nie podlega żadnym przetargom, albo się go ma, albo nie⁴⁶. Natomiast status może być przedmiotem koncesji bądź efektem uzyskania specjalnych przywilejów czy praw.

Politycy odpowiadający za politykę zagraniczną państwa nie zawsze zdają sobie sprawę z tego, jak ważne i trudne jest długotrwałe kształtowanie jego statusu, często mylonego lub utożsamianego ze spektakularnymi osiągnięciami. Zwłaszcza usytuowanie względem najważniejszych potęg wymaga od rządzących dobrego rozeznania głównych trendów w ich strategii i polityce, aby nie tylko umiejętnie dostosować się do sytuacji, ale przede wszystkim zręcznie wiązać swoje interesy i cele z dążeniami innych państw⁴⁷. Dzięki konsekwentnej i mądrej polityce można zbudować taki status międzynarodowy państwa, który pozwala zneutralizować ciężar negatywnych obciążeń geopolitycznych. Wzorowego przykładu inteligentnej przebudowy swojego statusu dostarcza Finlandia, która po II wojnie światowej wyspecjalizowała się w pośredniczeniu między Zachodem a ZSRR, a następnie Rosją, wypromowała się w świecie jako zręczny pośrednik i moderator w trudnej sztuce wypracowywania kompromisów⁴⁸.

Status międzynarodowy państwa nie jest dany raz na zawsze. Ciągłe trzeba o niego dbać, troszczyć się o utrzymanie, a gdy się go traci, zabiegać o odbudowę. Kiedyś Rzeczpospolita pod berłem Jagiellonów stanowiła liczące się państwo w Europie, choć po śmierci ostatniego władcy z tej dynastii zaczęła coraz bardziej przypominać

⁴⁵ L. Buszynski, *Negotiating with North Korea: The Six Party Talks and the Nuclear Issue*, Routledge, London 2013; J. Bayer, W.J. Dziak, *Korea Północna – atomowe mocarstwo: chronologia wydarzeń 1945–2017*, ISP PAN, Warszawa 2018.

⁴⁶ A.P. Tsygankov, *Russia and the West from Alexander to Putin. Honor in International Relations*, Cambridge University Press, Cambridge 2012, s. 13–27.

⁴⁷ Por. klasyczną analizę na ten temat: R. Rosecrance, A. Alexandroff, B. Healy, A. Stein, *Power, Balance of Power, and Status in Nineteenth Century International Relations*, Sage Publications, Beverly Hills–London 1974.

⁴⁸ H. Haukkala, S. Saari (red.), *Russia Lost or Found? Patterns and Trajectories*, Ministry of Foreign Affairs of Finland, Helsinki 2009.

„fantomowe ciało króla”. Status państwa uległ degradacji w czasach królów elekcyjnych, aż doszło do niespotykanego w skali ówczesnego świata wydarzenia. Jedno z największych państw całkowicie znikło z mapy. Niełatwo zatem było powrócić do grona samodzielnych graczy o uznanym statusie. Wszystkie mocarstwa europejskie, w tym zaborcze, przez ponad 100 lat nieobecności Polski w obrocie międzynarodowym przywykły do przedmiotowego traktowania Polaków w swoich grach geopolitycznych⁴⁹. Rok 1918 przyniósł ponowne upodmiotowienie Polski, co oznaczało, zwłaszcza w przypadku Niemiec i Rosji, konieczność przewartościowania ich strategii, aby państwo polskie uwzględniać w kalkulacjach sąsiedzkich. Krytyczny, a często wręcz negatywny stosunek do Polski powraca echem w polityce tych państw do dzisiaj⁵⁰.

Status Polski obciążony historią i geopolityką

Polska jest takim państwem, które w nowej sytuacji geopolitycznej po 1989 r. sporo zyskało, wstępując do struktur zachodnich. Może wszak wiele stracić poprzez nieumiejętność dopasowania się do oczekiwań partnerów i sojuszników, często różniących się między sobą, ale także konkurentów i rywali, z którymi stosunki trzeba opierać na pokojowym *modus vivendi*, a nie na krucjacie wojennej. Jest regułą, że im ktoś ma wyższy status, tym większy budzi respekt dla swoich interesów, idei i instytucji, nawet wśród nieprzyjaciół. Niezrozumienie tej prawidłowości prowadzi często do podejrzeń, że państwa o wyższym statusie dążą do uzależnienia tych słabszych i mniej liczących się. Z doświadczenia historycznego wynika, że państwa o najwyższym statusie zawsze miały większy zakres praw i przywilejów, łącznie z możliwością przywoływania krnąbrnych uczestników do porządku (w ramach tzw. prawa do kontroli – *droit de regard*)⁵¹.

Asymetria w podziale sił i układzie rang w stosunkach międzynarodowych skazuje państwa mniejsze i słabsze na pozostawanie w pozycji subordynacji, choć żadne z nich do tego się nie przyznaje. W zależności od przyjętych strategii – rywalizacyjnych, akomodacyjnych bądź kooperacyjnych – różnie przebiegają granice poczucia pewności gwarantujące bezpieczeństwo i względną samodzielność. To zagadnienie jest szczególnie frapujące w dyskusjach wokół programu zbrojeniowego Polski, której

⁴⁹ Przykładów na utratę dotychczasowego statusu państwa można przytoczyć więcej. Przypadek Polski miał charakter ekstremalny, gdyż wymazano ją z mapy. Ale są też przypadki wielu państw, w których dokonały się rewolucje i w ich wyniku powstały reżimy, całkowicie izolowane i bojkotowane przez innych aktorów stosunków międzynarodowych. Iran od czasu rewolucji ajatollahów i obalenia szacha w 1979 r. próbuje odzyskać status liczącego się gracza. Mimo pozycji i potencjału, kwalifikującego go do roli mocarstwa regionalnego, nie znajduje uznania dla swoich aspiracji i ambicji po stronie Zachodu, zwłaszcza USA.

⁵⁰ S. Bieleń, *Geopolityczne uwarunkowania i implikacje polskiej niepodległości*, „Stosunki Międzynarodowe – International Relations” 2018, nr 1, s. 47–61; W. Modzelewski, *Polska-Rosja. Myśli o Rosji i bolszewizmie w 100-lecie niepodległości*, t. 5: *Lata 2017–2018*, Instytut Studiów Podatkowych, Warszawa 2018.

⁵¹ B. Simms, *Taniec mocarstw. Walka o dominację w Europie od XV do XXI wieku*, tłum. J. Szkudliński, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2015.

indywidualny potencjał wojskowy nigdy nie będzie w stanie dorównać potencjałowi militarnemu Rosji, nazywanej w retoryce politycznej wrogiem. Żadna maksymalizacja nakładów zbrojeniowych (notabene kosztem rozwoju innych dziedzin, na przykład nauki czy ochrony zdrowia) nie doprowadzi rządzących do przekonania, że osiągnięto pełny komfort bezpieczeństwa. Zawsze pozostanie poczucie strachu i niepewności, warunkowane niższym statusem państwa względem najsilniejszych. Od części z nich zależy w ostatecznym rozrachunku sojusznicza gotowość do obrony kolektywnej. Dlatego w doktrynie i praktyce polityki zagranicznej warto szukać innych rozwiązań, uwzględniających strategię kooperacyjną, a nie konfrontacyjną. Trzeba zwłaszcza z sąsiadami nauczyć się budowania kompromisów i koncyliacyjnych zachowań. Należy wyzbyć się satelickiej mentalności i otworzyć się na dialog międzynarodowy nie według cudzych preferencji, lecz własnego interesu. Jak uczy doświadczenie państw skandynawskich, za pomocą środków dyplomatycznych i strategii akomodacyjnych można osiągnąć znacznie więcej niż przez stawianie na rywalizację czy konfrontację. Ciągłe odwoływanie się do geopolityki konfliktuje Polskę z największym sąsiadem na Wschodzie i wasalizuje względem Stanów Zjednoczonych. Polska skłócona z Rosją i pozbawiona zrozumienia oraz realnych partnerów w Unii Europejskiej jest wymarzonym partnerem USA⁵². Polskie elity polityczne bez większego wysiłku intelektualnego godzą się na ofertę amerykańskiej ochrony, zapominając, że bezgraniczna wdzięczność wobec zaocenicznego patrona prowadzi też do bezkrytycznego uzależniania się i wyzbywania własnego zdania⁵³.

Jedną z przyczyn tego zjawiska jest pozostawanie Polski w niewoli starych geopolitycznych koncepcji⁵⁴. Dominacja imperiów utrudniała przez wiele stuleci samodzielne polskie myślenie strategiczne. Obciążenia historią i geopolityką powodują, że Polska, a szczególnie jej elity rządzące, nie są w stanie oderwać się od dawnych uzależnień i doznanych krzywd. Przez ich pryzmat definiują swoją tożsamość, określając przyjaciół i rywali, dystans psychologiczny i nastawienia do sąsiadów. Tymczasem sytuacja się zmieniła i widać wyraźnie, że stare geopolityczne determinanty statusu międzynarodowego Polski przestają mieć racjonalne uzasadnienie. Polska wcale nie musi być ani buforem czy przedmurzem, ani tym bardziej państwem frontowym. Te jej geopolityczne funkcje były zawsze skutkiem cynicznych oddziaływań zewnętrznych. Odzyskując wewnątrzsterowność, Polska ma niepowtarzalną szansę, aby przejść do roli będącej logiczną konsekwencją jej usytuowania w środku Europy – „roztropnego pośrednika” w układzie euroatlantycko-euroazjatyckim. W samym układzie atlantyckim pozostaje co najwyżej gorliwym i bezkrytycznym eksponentem interesów amerykańskich w Europie, a to jej bynajmniej chwały nie przynosi. Im szybciej rządzący

⁵² Do tego dochodzą animozje z Chinami i niepotrzebne skonfliktowanie się z Iranem.

⁵³ R. Sikorski, *Polska może być lepsza. Kulisy polskiej dyplomacji*, Znak Horyzont, Kraków 2018, s. 125–160.

⁵⁴ R. Juchnowski, *Miejsce geopolityki w polskiej myśli politycznej XIX i XX wieku*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2018.

Polską odczytają sens dokonujących się zmian, tym więcej zyskają na wzmocnieniu statusu państwa, dystansując się od „fantazji geopolitycznych” kreowanych za oceanem i przypisujących Polsce rolę „rygla” Zachodu wobec Rosji⁵⁵, a w dalszym zasięgu wobec Chin. W istocie rola ta oznacza wprzęgnięcie Polski w rydwan hegemonicznej polityki USA, które nie zamierzają rezygnować z urządzania świata na swoją modłę. Mocarstwa anglosaskie z upodobaniem traktują Polskę jako „komiwojażera” ich interesów, a nawet „dywersanta” na Wschodzie. Aż dziw bierze, że takie traktowanie nie stanowi przedmiotu debaty publicznej, trzeźwego namysłu decydentów czy niezależnej refleksji intelektualnej⁵⁶.

Doświadczenia ostatnich lat dobitnie pokazują, że dotychczasowa manifestacyjnie proamerykańska polityka Polski nie przynosi pożądanych efektów. Jest wyrazem słabości i politycznej dezorientacji, wynikającej z braku zręczności i niezrozumienia mechanizmów gry rozmaitych sił za oceanem. Wycofanie się ze zmian w ustawie o IPN pod presją środowisk żydowskich z Ameryki i Izraela, a także w wyniku nacisków samego Waszyngtonu dowodzi, że w godzinie jakiegokolwiek, nawet dość banalnej próby, związek Polski z USA przybiera skrajnie trudny charakter, a „parasol ochronny” staje się wątpliwy. Widać przy tym wyraźnie, że bezpieczeństwa nie można kupić raz na zawsze i że ma ono swoją cenę wcale niepolegającą na kosztach kupowanych w USA samolotów i rakiet czy gotowości bojowej amerykańskich żołnierzy, stacjonujących na polskiej ziemi. Istota gwarancji sprowadza się do woli respektowania statusu państwa polskiego, poważania jego autorytetu. Jeśli brakuje tych wartości, stajemy się państwem niepoważnym i marginalizowanym, wobec którego wszelkie, nawet najmniej eleganckie wolty są dopuszczalne i możliwe.

Doktryna polityki zagranicznej Polski musi być służebna wobec jej statusu międzynarodowego, przede wszystkim wobec ciągłości prawno-politycznej państwa. Ta zaś wiąże się z tożsamością państwa jako podmiotu prawa międzynarodowego, która trwa niezależnie od zmian ustrojowych czy terytorialnych⁵⁷. W świetle politycznego

⁵⁵ Np. G. Friedman, *Następna dekada. Gdzie byliśmy i dokąd zmierzamy*, tłum. M. Wyrwas-Wiśniewska, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2012.

⁵⁶ Badacze podejmujący próbę rzeczowego objaśnienia rzeczywistości geopolitycznej Polski stają się przedmiotem niewybrednych ataków i paranoicznych ocen. Są one dowodem na to, jak nisko upadła kultura polemiczna i moralna odpowiedzialność za głoszone opinie. Zaciętrzewienie ideologiczne i ślepotą poznawcza przesłaniają obecnie jakiegokolwiek poczucie przyzwoitości. Zob. kuriozalny tekst tchórzliwie skrywającego się pod pseudonimem autora w niby-poważnym czasopiśmie: J. Zagończyk, *Geopolityka w służbie imperium. Stosunki polsko-rosyjskie w zwierniadle geopolitycznych koncepcji*, „Arcana” 2018, nr 6, s. 75–100.

⁵⁷ „Przerwanie ciągłości prawnokonstytucyjnej w państwie nie przerywa jego ciągłości w prawie międzynarodowym. Państwo nie upada jako podmiot tego prawa, mimo że zmienia się w nim ustroj polityczny i społeczny, ludność i terytorium, nazwa, a także status międzynarodowy, jeśli zmiana tego statusu nie likwiduje suwerenności. Powstaje uzasadnione pytanie, czy zmiana statusu międzynarodowego Polski w rezultacie objęcia w niej władzy przez siły komunistyczne związane ideologicznie i politycznie ze Związkiem Radzieckim nie oznaczała zniszczenia jej suwerenności. Wydaje się, że Rzeczpospolita Ludową należy traktować jako formację ustrojową państwa polskiego, które również w tym okresie zachowało swoją suwerenność, aczkolwiek wykonywanie tej suwerenności było w latach 1944–1989 w większym lub mniejszym stopniu ograniczone przez Związek Radziecki w drodze faktycznego układu ich wzajemnych stosunków. Koncepcja,

zadekretowania, że PRL była „czarną dziurą” w historii, następuje eskalacja szkodliwej argumentacji z ust najwyższych dygnitarzy państwowych, podważających rację bytu współczesnej Polski, będącej przecież w sensie i prawnym, i materialnym sukcesorką niechlubnej poprzedniczki. Aby zapobiec dalszym szkodom wyrządzanym przez takie enuncjacje, w doktrynie politycznej trzeba jak najszybciej zdobyć się na jakiś kompromis w pojmowaniu powojennego państwa polskiego o ograniczonej suwerenności i bronić w imię interesu narodowego tej ciągłości jako jednego z ważnych atutów statusu międzynarodowego Polski w XX w. To są rudymenarne elementy polskiej tożsamości geopolitycznej. Jeśli sami Polacy, na czele z premierem rządu, podważają trwałość państwowości pod szyldem walki z „komunistyczną i sowiecką uzurpacją”, to stwarzają dogodny pole do ataku także na dzisiejszą Polskę ze wszystkich stron, nawet z tych najmniej spodziewanych – od sojuszników i partnerów. Kolejne ekipy rządzące w III RP miały i mają kłopoty z definicją polskiej tożsamości państwowej, głównie z powodu oportunistu i zaciętrzewienia ideologicznego. Brakuje im przede wszystkim realistycznego zrozumienia interesu narodowego. Nie mają wiedzy o tym, jaką rolę Polska odegrała choćby podczas „odwilży” w okresie destalinizacji, w epoce *détente*, normalizacji stosunków z RFN i uznaniu granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, czy też zwołaniu KBWE i upowszechnieniu jej standardów. O tych dokonaniach coraz mniej mówią podręczniki do nauczania historii, co w sumie oznacza działanie na własną szkodę. Przywołane zjawisko świadczy o swoistym „rozdrojeniu jaźni” współczesnych polskich decydentów, gdyż z jednej strony uznają oni pewne dokonania w polityce międzynarodowej (na przykład aktywność w Radzie Bezpieczeństwa ONZ w charakterze niestałego członka), a z drugiej kwestionują sam fakt istnienia Polski Ludowej.

Dla oceny statusu międzynarodowego państwa ważny jest stopień ideologizacji jego polityki. Państwa rewolucyjne i rewizjonistyczne dążą do podważenia istniejącego porządku, państwa misyjne do jego przebudowy i naprawy. Państwom pragmatycznym chodzi przede wszystkim o zachowanie *status quo* i wypracowanie pożytecznych kompromisów⁵⁸. Polsce nie są obce postawy zaangażowania ideologicznego. W kontekście bezmyślnego wspierania wszystkiego, co antyrosyjskie, w czym Polska znów była bezgranicznie zgodna z polityką amerykańską, doprowadzono w ostatnich latach do odrodzenia i rehabilitacji nacjonalizmu ukraińskiego. Uznano, że może on być skuteczny w kształtowaniu nowej tożsamości antyrosyjskiej Ukrainy⁵⁹. Polskie elity

według której należy odróżniać suwerenność jako idealne pojęcie prawne od wykonywania suwerenności, wydaje się najbardziej adekwatna do sfery faktów i prawa”, L. Antonowicz, op. cit., s. 167; por. M. Karwat, *Metodologiczne aspekty problemu ciągłości państwowej*, w: M. Pietraś, I. Hofman, S. Michałowski (red.), *Państwo w czasach zmiany*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2018, s. 319–343.

⁵⁸ J.W. Davidson, *The Origins of Revisionist and Status-Quo States*, Palgrave Macmillan, New York 2006.

⁵⁹ Państwa i narody sięgające do skompromitowanych nacjonalizmów niekoniecznie można zaliczyć do nowoczesnych. J.M. Fiszer, T. Stępniewski, *Polska i Ukraina w procesie transformacji, integracji i wyzwania dla bezpieczeństwa Europy Środkowo-Wschodniej*, ISP PAN, Warszawa 2017, s. 83; C. Turliuc, *Pogranicza*

polityczne niezależnie od swojej ideowej proveniencji przez ponad ćwierć wieku zgodnie bagatelizowały to zjawisko, nie dostrzegając, że nacjonalizm ten szkodzi także własnym interesom. Podważa wiarygodność polskich władz w oczach społeczeństwa, ale i podkopuje słuszność argumentacji na rzecz przyciągania Ukrainy do Europy. Głos Polski na ten temat w Unii Europejskiej ulega obecnie osłabieniu ze względu na własne problemy wizerunkowe.

Mimo rozmaitych obiektywnych obciążeń i przeszkód natury subiektywnej nie ma żadnych powodów, aby Polska nie wypracowała sobie innego wizerunku niż konfliktowy, albo też nie zbudowała takiego statusu, który może budzić podziw i aprobatę w środowisku międzynarodowym. Trzeba jednak w tej sprawie mieć wyrazisty „plan gry”, trzeba sformułować doktrynę polityczną, w której nie tyle znajdą odbicie slogany i frazesy o przywiązaniu Polski do wartości Zachodu, co zostanie pokazana funkcjonalność polskiego państwa w systemie międzynarodowym, jego stabilność i przewidywalność⁶⁰.

Kłopot z Polską polega jednak na tym, że nie tylko nie ma ona dojrzałej doktryny międzynarodowej, ale także nie ma wyrazistej tożsamości opartej na głębokich przemyśleniach i przewartościowaniach oraz cywilizacyjnej wizji rozwoju. Ponadto obiektywnie znajduje się gdzieś pośrodku między wielkimi a małymi państwami. Jest zawieszona „między pierwszą a drugą ligą europejską” i jest to sytuacja frustrująca. Po 1989 r. była spychana do jednego rzędu z krajami o wiele mniejszymi albo podejmowała ambitną grę, żeby dostać się do „ekskluzywnego” klubu paru państw, które współtworzą „decyzyjne centrum Europy”. Wymaga to ogromnej determinacji i samozaparcia, ale także wyrzeczeń i cierpliwości. Nawet państwa mniejsze, a co dopiero mocarstwa, nie są przyzwyczajone do polskich aspiracji przywódczych. Tym bardziej że towarzyszy im ze strony Polski tragiczna nieporadność w diagnozowaniu interesów wspólnotowych, psucie własnego państwa i jego wizerunku oraz brak świadomości ograniczeń kompetencji komunikacyjnych. W przekazie informacji między państwami występuje zawsze wiele zakłóceń spowodowanych złożonością kontekstu kulturowego. Politycy powinni wiedzieć, że prawidłowe zrozumienie zamierzonego znaczenia wypowiedzi często wymaga wiedzy, która leży poza techniczną biegłością językową. Rozpoznanie komunikacyjnych intencji nadawcy wymaga odpowiedniego przygotowania merytorycznego i wysiłku poznawczego odbiorcy. Bez tego komunikacja może ugrzęznąć w błędnych interpretacjach i zaprzeczeniach⁶¹. Przykładów tego zjawiska dostarczają kolejne kłęski wizerunkowe polskiego rządu.

a różnorodność narodów: wyzwanie dla procesu homogenizacji narodowej, w: J. Purchla (red.), *Dziedzictwo kresów – nasze wspólne dziedzictwo?*, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków 2006, s. 31–32.

⁶⁰ Zob. interesujący instruktaż dla rządzących: W. Lamentowicz, *Strategia państwa: teoria państwa aktywnego wobec sił spontanicznych*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2015.

⁶¹ W.B. Gudykunst, Y.Y. Kim, *Komunikowanie się z obcymi: spojrzenie na komunikację międzykulturową*, w: J. Stewart (red.), *Mosty zamiast murów. Podręcznik komunikacji interpersonalnej*, tłum. J. Suchecki et al., Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 524–538.

Po tym wszystkim nasuwa się refleksja, że Polska ani retorycznie, ani poprzez aktywność dyplomatyczną, ani przez demonstrację symboliczną nie jest w stanie udowodnić, że jest liczącym się państwem na arenie międzynarodowej. Samozadowolenie rządzących i oficjalna propaganda nie są w stanie podważyć tej konstatacji, widać bowiem jak na dłoni, że ważniejszy jest w tym przypadku odbiór zewnętrzny, a nie przekonania własne. Trzeba jednak na usprawiedliwienie owego dysonansu poznawczego między samopostrzeganiem a reakcjami środowiska międzynarodowego dodać, że status państwa może być niekiedy celowo deformowany i błędnie definiowany. Pewne aspiracje państwa czy też jego faktyczne posunięcia mogą być fałszywie przedstawiane i tendencyjnie interpretowane. Tak więc to, co według rządzących w Polsce jest ich zamiarem reformatorskim, w oczach krytycznie nastawionych odbiorców zewnętrznych jawi się jako posunięcie katastrofalne, podważające porządek konstytucyjny w państwie. Mamy więc do czynienia z wieloma rozbieżnościami w ocenie intencji własnych i odbiorem zewnętrznym. Intensywność i skala skonstrastowania stron warunkuje gwałtowność reakcji emocjonalnych i praktycznych kontraposunięć.

Przypadek Polski pokazuje, że słabszym państwom o wiele trudniej przychodzi realizacja rozmaitych zamierzeń wbrew interesom silniejszych graczy. Dlatego tak ważne jest mądre skorelowanie własnych wizji ładu międzynarodowego z pomysłami i wyobrażeniami państw o uznanym statusie, które mają szansę realizacji. W tym kontekście potrzebne jest uczestnictwo w rozmaitych grupach kontaktowych, inicjujących, konsultacyjnych, sterujących, zarządzających i decyzyjnych. Dzięki dobremu przygotowaniu i wyspecjalizowaniu się w określonych obszarach czy zagadnieniach Polska ma ciągle szansę na wypracowanie interesującej oferty międzynarodowej. Warunkiem podstawowym jest jednak wyzbycie się etnocentryzmu i egocentryzmu rządzących. Politycy w państwie demokratycznym zmieniają się u władzy dzięki alternacji sił politycznych, a państwo, które stawia na trwałe zaangażowanie i demonstruje wolę uczestnictwa w rozwiązywaniu trudnych problemów, zdobywa nie tylko coraz większy szacunek i prestiż, ale także budzi sympatię w środowisku międzynarodowym. Warto o tym pamiętać przy projektowaniu statusu międzynarodowego Polski.

Status in International Relations

Status constitutes a sociological and legal category. It can connect with a social role, authority, prestige or reputation. It can refer to a position in the social structure in the meaning of the objective access to certain resources, attributes or traits as well as in the meaning of the subjective perception and assessment of a given place in the social hierarchy. In other words, status means the objective organization of the rights and privileges of an entity, sometimes guaranteed by the law or will of other entities as well as the subjective awareness of recognition, prestige or being respected. In international relations, status is a determinant of states' rank in the structure of power. It constitutes a resultant of the collective recognition of the state's position. To large extent, it has an imaginary character, as it depends on perception or attribution of status to a given state by other participants. In the case of Poland, international status constitutes a function of its potential but also commitment in international processes. The problem in this field, however, is the dependence on the old geopolitical concepts and external conditions, especially the so-called trap of a stronger ally.

Keywords: status, sociological and legal approaches, international hierarchy, international position of Poland.